

## UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. D. mieszka w K. zajmując wydzielony jej pokój z kuchnią w domu jednorodzinnym stanowiącym własność jej syna M. D. (1) zgodnie z umową dożywocia rep. A nr 5018/98 z dn. 21 grudnia 1998r. Na podstawie tej samej umowy od kilkunastu lat wspólnie z nią zamieszkiwała jej córka M. D. (2). S. D. zajmowała kuchnię, zaś M. D. (2) pokój z wyjściem na taras. W drugiej części tego samego domu zamieszkują z kolei skonfliktowani ze S. D. jej mąż J. D. oraz syn M. D. (1) z żoną i dziećmi.

W 2018r. M. D. (2) rzadko przebywała w domu rodzinnym. Do domu wróciła w nocy z 11 na 12 września 2018r. z uwagi na wezwanie na wniosek matki w sprawie rozwodowej rodziców oraz rehabilitację. S. D. bez przeszkód wpuściła ją do pokoju. Następnego dnia obie stały się w sądzie w Łomży, gdzie jednakże M. D. (2) odmówiła składania zeznań. Po powrocie do K. M. D. (2) wykorzystując, że drzwi nie były zamknięte weszła do swojego pokoju zabierając klucz z zamka drzwi prowadzących z kuchni do jej pokoju. Po przebraniu się wzięła telefon i wyszła na balkon. Wówczas S. D. zamknęła za nią drzwi balkonowe i pomimo pukania zarówno od strony balkonu, jak i od strony kuchni, nie wpuściła jej do środka. M. D. (2) wezwała policję, jednakże S. D. nie wpuściła do środka ani przybyłych na miejsce funkcjonariuszy policji S. K. i M. N. ani M. D. (2), która zmuszona była spędzić noc na podłodze w pokoju zajmowanym przez rodzinę brata.

Następnego dnia M. D. (2) w dalszym ciągu na została wpuszczona przez S. D. do pokoju, gdzie zostały jej wszystkie rzeczy, wobec czego udała się do Prokuratury Rejonowej w Kolnie. Interwencja wysłanego wówczas patrolu policji spowodowała, że S. D. wpuściła M. D. (2) do pokoju w zamian za oddanie jej zabranego dzień wcześniej klucza. Po krótkim czasie od odjazdu policji M. D. (2) powiedziała matce, że wychodzi do toalety i zaraz wróci. Gdy tylko wyszła na balkon S. D. ponownie zablokowała drzwi balkonowe uniemożliwiając jej dostęp do pokoju. Pomimo wielokrotnych prób o otwarcie drzwi lub umożliwienie zabrania rzeczy S. D. nie udostępniła córce możliwości wejścia do pokoju, wobec czego ta ponownie spała u brata na podłodze, podobnie jak i w kolejne dni. W dniu 14 września 2019r. do udostępnienia M. D. (2) pokoju bezskutecznie wzywał S. D. dzielnicowy P. R.. M. D. (2) do zajmowanego przez siebie pokoju nie weszła do dnia 24 września 2018r., kiedy to przeniosła się do swojej siostrzenicy ze względu na trudne warunki lokalowe rodziny swojego brata u którego spała.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonej S. D. (k. 116-117), zeznania świadków M. D. (2) (k. 118-120), S. K. (k. 120), P. R. (k. 121-122), R. B. (k. 122-123), A. D. (k. 55-56, 120-121) i częściowo J. D. (k. 122) oraz na podstawie aktu notarialnego (k. 5-9), notatek (k. 10, 11, 21, 36), protokołu (k. 35) i niebieskiej karty (k. 12-15, 40-43).

Oskarżona S. D. w postępowaniu sądowym nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż jej relacje z córką były bardzo dobre do 12 września 2018r. Tego dnia córka „narozrabiała” popychając jej siostrę R. B. i zabierając klucz od pokoju, po czym wyszła na balkon i wezwała policję oświadczając, że ona nie wpuszcza jej do pokoju. Funkcjonariuszom powiedziała, że jak córka odda klucz który wzięła, to będzie mogła wejść do pokoju, ale go nie oddała, więc zamknęła drzwi balkonowe żeby nikt do niej wszedł. Następnego dnia przyszła policja i ona wówczas wpuściła córkę żeby wzięła dokumenty i inne niezbędne rzeczy, ale ta już nie wyszła. Po odjeździe policji córka z J. D., który stał na tarasie wygadywali jej i straszili, że trafi do aresztu, wobec czego sama zaraz wezwała policję. Tego samego dnia M. D. (2) spakowała walizkę rzeczy i przeniosła się do brata, gdzie była 2-3 dni, a później wyjechała z K. i nie chciała więcej wchodzić do swojego pokoju (k. 116-117).

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej S. D. kwestionujące fakt popełnienia zarzucanego jej czynu nie zasługują na danie im wiary. Nie znajdują one bowiem potwierdzenia w uznanym za wiarygodny materiale dowodowym oraz są także sprzeczne ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i logiką faktów.

Pokrzywdzona M. D. (2) złożyła zeznania treści jak w ustalonym stanie faktycznym (k. 118-120). Konsekwentnie opisała kolejne bezskuteczne próby korzystania z zajmowanego przez nią wspólnie z matką pokoju w okresie od 12 do 24 września 2018r. Jej zeznania są zgodne ze sobą wzajemnie, jak i niesprzeczne wewnątrz, a przy tym znajdują potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali interwencje na skutek jej zgłoszeń oraz dzielnicowego. Z całą pewnością pokrzywdzona nie miała jakiegokolwiek zamiaru bezpodstawnie obciążać oskarżonej, czego dowodem fakt, iż w jej sprawie rozwodowej odmówiła składania zeznań, a przecież bez problemu mogła złożyć wówczas zeznania dla oskarżonej niekorzystne. Oczywistym jest też zważywszy na trudne warunki lokalowe brata oskarżonej oraz to, że w dniu 18 września 2018r. pokrzywdzona składała zeznania o uniemożliwieniu jej dostępu do pokoju (k. 16), że pokrzywdzona wbrew twierdzeniom oskarżonej była do 24 września 2018r. w K. i jednocześnie była zainteresowana dostępem do swojego pokoju, gdyż w przeciwnym wypadku w ogóle nie podejmowała by wtedy żadnych działań w kierunku odzyskania swobodnego dostępu do zajmowanego pokoju. Okoliczności te pozwalają uznać bez jakichkolwiek wątpliwości w połączeniu z pozostałymi dowodami, iż jej relacja jest prawdziwa i odzwierciedla rzeczywisty przebieg wydarzeń z okresu objętego stanem faktycznym.

Zeznania M. D. (2) potwierdził jej ojciec J. D. (k. 122), który jednakże w sposób odmienny podał, że została ona przez oskarżoną siłowo wypchnięta z pokoju na balkon, o czym nie podawała sama pokrzywdzona. Za wyjątkiem zatem tej części zeznań sąd uznał jego relację za prawdziwą, gdyż z zeznaniami pokrzywdzonej stanowi ona wspólną całość.

Funkcjonariusz policji S. K. uczestniczący w interwencji w dniu 12 września 2018r. zeznał, że oskarżona nie chciała wpuścić pokrzywdzonej do pokoju nawet po to aby zabrała dokumenty i lekarstwa twierdząc, że ją okradnie (k. 120). Zeznania świadka są zatem zgodne z zeznaniami M. D. (2) i jednocześnie zaprzeczają wyjaśnieniom oskarżonej o powodzie braku wpuszczenia córki w postaci odmowy zwrotu klucza przez pokrzywdzoną. Na marginesie można tylko zauważyć, że nawet gdyby wskazany przez oskarżoną powód odmowy wpuszczenia córki do zajmowanego przez nią pokoju był prawdziwy, to w żadnym wypadku nie uzasadniał on takiego zachowania. Kwestia ta winna być ewentualnie zgłoszona organom ścigania i przez nie rozstrzygnięta (a oskarżona w dniu 12 września 2018r. nie zgłaszała interwencji policji), a nie w ramach odwetu stać się przyczynkiem do działania niezgodnego z prawem.

Świadek A. D. potwierdził wyjaśnienia oskarżonej i zeznania pokrzywdzonej, iż pokrzywdzona została wpuszczona do swego pokoju w dniu 13 czerwca 2018r. gdy zwróciła matce klucz do drzwi (k. 120). Wskazał także, że po zakończeniu interwencji ze zgłoszenia pokrzywdzonej po ok. 15 minutach to oskarżona zgłosiła interwencję dotyczącą zbyt głośnego słuchania muzyki przez pokrzywdzoną, jednakże gdy pokrzywdzona chciała zamknąć drzwi prowadzące do jej pokoju oskarżona nie zgadzała się na to (k. 121). Zachowanie oskarżonej opisane przez świadka świadczy zatem zdaniem sądu o celowym działaniu oskarżonej nakierowanym na zniechęcenie pokrzywdzonej do wspólnego zamieszkiwania, potwierdzając, że temu służyło zamykanie przez nią drzwi na klucz i uniemożliwianie dostępu pokrzywdzonej do zajmowanego przez nią pokoju.

Kolejny świadek P. R. jednoznacznie zeznał, że w dniu 14 września 2018r. pokrzywdzona domagała się wejścia do zajmowanego przez nią pokoju, w związku z czym wzywał oskarżoną do umożliwienia wejścia córce, jednakże oskarżona nie zgodziła się i pokrzywdzona do zakończenia interwencji nie weszła do pokoju. Nadmienił, że także w dniu 18 września 2018r. pokrzywdzona informowała go o braku dostępu do pokoju (k. 121). Zeznania świadka wprost zaprzeczają zatem wyjaśnieniom oskarżonej o tym aby w tym okresie pokrzywdzona spakowała się i wyniosła do swego brata, gdyż w takim wypadku z pewnością nie domagała się by dostępu do pokoju.

Wyjaśnień oskarżonej w zakresie popchnięcia jej siostry R. B. przez pokrzywdzoną nie potwierdziła nawet powołana przez nią świadek R. B. zeznając, że pokrzywdzona wówczas się o nią jedynie otarła chcąc jako pierwsza wejść do pokoju (k. 123). Nie dziwi zdaniem sądu takie zachowanie pokrzywdzonej skoro musiała ona liczyć się, że jeżeli nie zdąży wejść pierwsza gdy jeszcze drzwi były otwarte to później nie dysponując kluczem nie wejdzie wcale. Zeznania

R. B. niewiele przy tym wniosły do sprawy, albowiem sama przyznała, że za wyjątkiem zdarzenia z dnia 12 września 2018r. jej wiedza pochodzi wyłącznie z relacji oskarżonej. Relacja ta była ewidentnie nieprawdziwa, albowiem świadek była przekonana, że w dniu 14 września 2018r. to pokrzywdzona zamknęła się w zajmowanym pokoju, podczas gdy zeznań funkcjonariusza policji P. R. bezsprzecznie wynika, iż w ogóle nie miała wtedy do niego dostępu.

Treść powyższych zeznań pokrzywdzonej oraz funkcjonariuszy policji i częściowo J. D. nie pozostawia żadnych wątpliwości, że zeznania te stanowią wiarygodny materiał dowodowy pozwalający na ich podstawie ustalić przebieg całości wydarzeń jak w stanie faktycznym. Zeznania te zasługują na obdarzenie ich wiarą gdyż są logiczne, konsekwentne i wzajemnie korespondują ze sobą, tworząc przez to spójną całość. Jednoznacznie obalają one przyjętą przez oskarżoną linię obrony opartą na zaprzeczeniu uniemożliwianiu pokrzywdzonej dostępu do zajmowanego przez nią pokoju.

Przestępstwo z art. 190§1a kk godzi w dobro prawne w postaci wolności decyzyjnej człowieka, rozumianej jako wolność od niedozwolonego oddziaływania innych ludzi na swobodę i integralność procesu podejmowania decyzji, a następnie realizowania przez jednostkę określonego postępowania (M. Filar, Kodeks karny 2010, s. 794). Polega ono na stosowaniu innej przemocy niż przemoc wobec osoby uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego celem zmuszenia jej do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Do dokonania jego przy tym wystarczy aby sprawca podjął działania polegające na użyciu środków zmuszania bez względu na to czy pokrzywdzony zachował się w sposób do jakiego był zmuszany. Nie ulega wątpliwości Sądowi, iż swoim zachowaniem S. D. zrealizowała znamiona wyżej opisanego czynu stosując przemoc nie bezpośrednio wobec pokrzywdzonej, ale w sposób istotnie utrudniający jej (a w zasadzie uniemożliwiający) korzystanie z zajmowanego lokalu mieszkalnego w ten sposób, że uniemożliwiła jej do niego dostęp. Takim rodzajem przemocy jest zamknięcie drzwi na zamki bez udostępnienia klucza i pozbawienie w ten sposób dostępu do pobytu w lokalu osobie uprawnionej, czyli zachowanie jakiego dopuściła się oskarżona. M. D. (2) miała jednocześnie pełne prawo do zajmowania swego pokoju, gdyż sama oskarżona nie kwestionowała, że znajdowały się tam jej rzeczy i od wielu lat w nim zamieszkiwała na podstawie umowy dożywocia i nieformalnego podziału wspólnie zajmowanych z oskarżoną pomieszczeń. Nigdy też pokrzywdzona nie wyprowadziła się bez zamiaru powrotu z zajmowanego pokoju. Celem działań oskarżonej było bez wątpienia zmuszenie córki do opuszczenia zajmowanego pokoju, skoro zdaniem oskarżonej pokrzywdzona stanęła po stronie skonfliktowanego z nią jej męża J. D.. Należy w tym miejscu nadmienić, iż w ocenie Sądu takie zachowanie oskarżonej nie mogło być w żaden sposób usprawiedliwione, gdyż oskarżona podawała, iż zajmowała kuchnię, a więc pokój nie był jej niezbędny do zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych.

Dlatego też Sąd przypisał oskarżonej S. D. czyn z art. 190§1a kk prostując w opisie czynu jego datę końcową zważywszy na fakt, że pokrzywdzona od 24 lub 25 września 2018r. nie przebywała już w K., a także uzupełniając opis o cel działania oskarżonej. Zgromadzony materiał dowodowy w pełni potwierdza jej sprawstwo, sposób działania i winę.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające wysoką szkodliwość społeczną tego rodzaju przestępstw polegających na lekceważeniu podstawowej normy współżycia społecznego jaką jest poszanowanie praw lokatorskich. Nie sposób przy tym tego tłumaczyć jako spontanicznego wybryku oskarżonej zdenerwowanej zachowaniem córki nie wspierającej jej w procesie rozwodowym, skoro oskarżona przez dłuższy okres czasu nie zmieniła swego zachowania i nie wykazała żadnej refleksji czy zrozumienia dla pokrzywdzonej pozbawionej miejsca zamieszkania. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował natomiast dotychczasową niekaralność oskarżonej.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie zachodzą warunki zastosowania przepisu art. 37a kk, albowiem karą, która w zupełności spełni warunki prewencji ogólnej i szczególnej wobec oskarżonej będzie kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki na 10 złotych. Sąd przy wymiarze tej kary miał na uwadze możliwości finansowe oskarżonej, która otrzymuje emeryturę, a więc dysponuje stałym źródłem dochodu umożliwiającym jej spłatę grzywny chociażby w systemie ratalnym. Zdaniem Sądu grzywna w takiej wysokości jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonej i spełni swoje zadania w zakresie prewencji

ogólnej i szczególnej powodując, iż w przyszłości oskarżona nie dopuści się podobnego czynu i będzie przestrzegała porządku prawnego. Zważywszy na fakt, że oskarżona nie wykazała jakiegokolwiek refleksji w kierunku zmiany swojego postępowania a do tego motywem jej działania była wyłącznie chęć odwdzięczenia się córce za niezłożenie zeznań na jej korzyść poprzez pozbawienie jej miejsca zamieszkania, sąd uznał, że brak jest podstaw do stwierdzenia, iż stopień społecznej szkodliwości czynu jest na tyle nieznaczny, żeby uzasadniał warunkowe umorzenie postępowania. Tym bardziej brak było też podstaw do stwierdzenia znikomości społecznej szkodliwości czynu, zwłaszcza, że zachowanie oskarżonej zmusiło pokrzywdzoną do nocowania w mało komfortowych warunkach u brata, zamiast w swoim pustym pokoju.

Na podstawie art. 627 kpk zasądzono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 złotych tytułem kosztów sądowych, zaś na mocy art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U.1983.49.233) kwotę 100 złotych tytułem opłaty.

Z uwagi na powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.